



Świadectwo

Wprowadzenie do sekcji B2.3

Gloria Liliana FRANCO ECHEVERRI, O.D.N.

Myśląc o roli kobiet w Kościele, należy spojrzeć na Jezusa i uczyć się od Niego. Ewangelia opowiada o gotowości Jezusa do dostrzegania i odczuwania kobiet, wychowywania ich, nadawania im godności i posyłania. Prawdziwa zmiana rodzi się ze spotkania z Jezusem, z powtarzania Jego Słowa, z uczenia się Jego postaw i kryteriów oraz z przyswajania Jego stylu.

Wychodząc z tego przekonania, chcę zacząć od podzielenia się doświadczeniami niektórych kobiet: Doña Rosa, w wieku siedemdziesięciu lat, każdego wieczoru odwiedza chorych w swojej okolicy, zapewniając im jedzenie i godne życie. Jeszcze sześć miesięcy temu przynosiła im także komunię. Jednak nowy ksiądz powiedział jej, że to zadanie nie jest już dla niej. Teraz komunii udzielają mężczyźni szafarze Eucharystii, wyposażeni w efektowne uniformy. Nadal odwiedza chorych. Nie może już przynosić Eucharystii ze względu na obowiązujące procedury, ale każdej nocy, po modlitwie, czuje, że Bóg ją niesie, a poprzez nią oferuje prawdziwe pocieszenie najbardziej bezbronnym.

Martha ukończyła studia doktoranckie z teologii z lepszymi wynikami niż jej koleżdy. Papieski Uniwersytet, który ukończyła, postanowił nie przyznawać jej stopnia kanonicznego, ponieważ jest kobietą. Zamiast tego otrzymała tytuł cywilny. Jest to jednak postęp, ponieważ do niedawna kobiety w jej kraju nie mogły studiować teologii, a jedynie religioznawstwo.

Wiele kobiet nie ma miejsca w radach parafialnych lub diecezjalnych, mimo że są nauczycielkami, katechetkami, opiekunkami chorych, migrantów, przewodniczkami młodzieży i animatorkami zabaw dla dzieci. Karmią wiarę w czasie kryzysu i twórczo podtrzymują nadzieję pośród przemocy. Z perspektywy wielu członków zgromadzenia, role kobiet są postrzegane jako macierzyńskie, podstawowe i duszpasterskie, podczas gdy oni postrzegają cele zgromadzenia jako bardziej administracyjne i strategiczne.

28 września, po przybyciu do Rzymu, uczestniczyłem we Mszy Świętej. Za mną siedziała matka z dwójką dzieci. Podczas komunii zapytała swoje najstarsze dziecko, czy chciałoby w niej uczestniczyć. Natychmiast młodsza dziewczynka, sześćioletnia María Antonia, zapytała: "Mamo, co to jest komunia?". To pytanie odbiło się silnym echem w ciągu wszystkich dni Zgromadzenia Synodalnego.

Droga kobiet w Kościele jest pełna blizn, chwil bólu i odkupienia. Miłość Boga zawsze była oczywista i nieugięta. Niektórzy mogą próbować ukryć obecność i wkład kobiet w budowanie Kościoła, ale Kościół ma kobiecą twarz. Zgromadzenia, grupy



parafialne, celebracje liturgiczne, posługi apostołskie, jakoś refleksji i serdeczność poświęcenia ze strony Kościoła często i w przeważającej mierze pochodzą z kobiecych serc. Jest to widoczne we wszystkich kontekstach.

Kościół, jako matka i nauczycielka, jest także siostrą i uczennicą. Jest kobiecy. Nie wyklucza to mężczyzn, ponieważ siła kobiecości - mądrość, dobroć, czułość, siła, kreatywność, odwaga i zdolność do dawania życia i odważnego stawiania czoła sytuacjom - tkwi w każdym, zarówno w mężczyznach, jak i kobietach. Wszyscy jesteśmy powołani do bycia opiekuńczymi, obejmującymi, pocieszającymi i wspierającymi. Kobiecy Kościół ma moc płodności, dar od Boga.

W procesie synodalnym na naszym kontynencie widzimy, że Kościół misyjny pulsujący kobiecą energią ma następujące perspektywy:

1. Jezus i Ewangelia są tymi, którzy nas zwołują. Spotkanie służy przypomnieniu i odnowieniu naszego zaangażowania, świadomości bycia posłanymi jako uczniowie-misjonarze. Wiara jest odczytywana w czynach, a rozeznanie leży u podstaw każdego działania lub procesu.
2. Włączenie i uczestnictwo w podejmowaniu decyzji wynika z uznania naszej tożsamości jako ludu Bożego i godności, jaką obdarza nas chrzest.
3. Wybór troski o wszystkie formy życia jest wyborem dla Królestwa. Istnieje potrzeba budowania społeczności, które w naturalny sposób podnoszą uciśnionych, leczą rannych, witają zmarginalizowanych, podtrzymują ludzką godność i promują wspólne dobro oraz prawa jednostek i Ziemi.
4. Nowy sposób nawiązywania relacji sprzyja odnowionej tożsamości: bardziej cyrkularnej, braterskiej i siostrzanej. Dzięki nowym posługom, które splatają więzi solidarności i bliskości, powstają połączenia wykraczające poza hierarchiczne i funkcjonalne role.
5. Istnieje wiara w wartość procesów, priorytetowe traktowanie słuchania i uznanie, że płodność jest owocem łaski, z działania Ducha Świętego, jedyne zdolnego do uczynienia wszystkich rzeczy nowymi.

W sercu pragnienia i imperatywu większej obecności i uczestnictwa kobiet w Kościele nie ma ambicji władzy ani poczucia niższości, ani egocentrycznego dążenia do uznania. Jest to wołanie o życie w wierności projektowi Boga, który pragnie, aby ludzie, z którymi zawarł przymierze, uznawali się nawzajem za braci i siostry. Chodzi o prawo do uczestnictwa i równej współodpowiedzialności w rozeznawaniu i podejmowaniu decyzji, ale zasadniczo jest to tęsknota za życiem ze świadomością i spójnością, ze wspólną godnością nadaną wszystkim przez chrzest. Pragnienie służby.

Miejmy nadzieję, że na zakończenie tego procesu synodalnego wszyscy będziemy mogli spojrzeć prosto w oczy małej Marii Antoniecie i powiedzieć jej, że przyjąć komunię to iść jako bracia i siostry, ze wzrokiem utkwionym w Jezusa, aby odnowić tę ucztę, na której jest miejsce dla wszystkich, gdzie miłość przekłada się na czyny, a prawdą, która nas wszystkich chroni, jest tak po prostu i zwyczajnie Ewangelia.